

POSTANOWIENIE Z DNIA 28 MARCA 2012 R.

I KZP 1/12

Drzewa rosnące w lesie, wycięte w ramach prawidłowej gospodarki leśnej, na co wskazuje posiadanie świadectwa legalności pozyskania drewna, stanowią pożytki rzeczy (nieruchomości – lasu) w rozumieniu art. 53 § 1 k.c. W przypadku współwłasności lasu wycięte z niego drzewa, stanowią, w rozumieniu prawa karnego, dalej rzecz wspólną, i – o ile zostały one pozyskane w ramach prawidłowej gospodarki leśnej – będą pożytkami rzeczy wspólnej (art. 53 § 1 k.c.), a te powinny podlegać podziałowi pomiędzy współwłaścicieli lasu zgodnie z treścią art. 207 k.c. lub w sposób określony w umowie *quoad usum*.

Przewodniczący: sędzia SN J. Matras (sprawozdawca).

Sędziowie SN: P. Kalinowski, Z. Puzkarski.

Prokurator Prokuratury Generalnej: B. Mik.

Sąd Najwyższy w sprawie z zażalenia Danuty M., po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 28 marca 2012 r., przekazanego na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. przez Sąd Rejonowy w J., postanowieniem z dnia 12 grudnia 2011 r., zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy:

„Czy rzeczą cudzą, o której mowa w art. 278 § 1 i w art. 284 § 1 Kodeksu karnego, jest również rzecz, której współwłaścicielem jest sprawca czynu określonego w tych przepisach?,
jeżeli tak, to czy rzeczą cudzą w tym rozumieniu jest również rzecz, której współwłaścicielem jest sprawca, a która znajduje się w jego wyłącznym posiadaniu?”

postanowił o d m ó w i ć podjęcia uchwały.

UZASADNIENIE

Przedstawione Sądowi Najwyższemu zagadnienie prawne wyłoniło się na tle następującego stanu faktycznego.

W dniu 18 sierpnia 2011 r. Danuta M. złożyła zawiadomienie o popełnieniu przez ustalone osoby na jej szkodę czynów polegających na wyrębie drzew w lesie, którego jest współwłaścicielką. W toku czynności sprawdzających ustalono, że M. T. i H. M. pozyskali drzewo z działek leśnych, w których posiadają udziały jako współwłaściciele, a czynili to po uzyskaniu świadectwa legalności pozyskania drewna. Postanowieniem z dnia 23 września 2011 r. na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. Policja odmówiła wszczęcia dochodzenia z powodu braku ustawowych znamion czynu zabronionego, zaś w dniu 28 września 2011 r. postanowienie to zostało zatwierdzone przez prokuratora Prokuratury Rejonowej w J. W uzasadnieniu tego postanowienia wskazano, iż D. M. wraz z siostrą nabyła spadek, w skład którego wchodziły udziały w działce leśnej, ale o tym nie zostali poinformowani współwłaściciele lasu, zaś udziały te nie zostały wyznaczone na gruncie. Ponadto ujęto, że H. M. i M. T. swoim zachowaniem nie wyczerpali ustawowych znamion czynu z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 290 § 1 k.k., „a wręcz przeciwnie dopełnili wszelkich formalności by pozyskać drewno z lasu zgodnie z przepisami”. Na postanowienie to zażalenie złożyła pokrzywdzona D. M., a po tym, jak do tego środka zaskarżenia nie przychylił się prokurator, zażalenie zostało przekazane do rozpoznania Sądowi Rejonowemu w J., który odroczył rozpoznanie zażalenia i przekazał, na podstawie art. 441 § 1 k.p.k., Sądowi

Najwyższemu zagadnienie prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy, ujęte w formie pytań przedstawionych powyżej.

W uzasadnieniu postanowienia Sąd odwoławczy podkreślił, że rozpoznając zażalenie należy rozstrzygnąć, czy rzeczywiście czyny, o które chodzi w sprawie nie wyczerpują znamion żadnego z przepisów ustawy karnej, a skoro czyny te polegały za wyrębie drzewa z lasu a następnie jego zabranii, to ocenie winny podlegać przepisy art. 290 § 1 k.k. oraz art. 278 § 1 k.k. albo art. 284 § 1 k.k. Dalej podniósł, że wszystkie te przepisy, przy czym art. 290 § 1 k.k. *implicite*, wymieniają „cudzość” rzeczy stanowiącej przedmiot czynności wykonawczej, a w sprawie istnieje wątpliwość, czy wycięte drzewa można ocenić jako cudze w rozumieniu praw karnego. Wskazując na znaczenie tego pojęcia dla rozpoznania sprawy w postępowaniu zażaleniowym, Sąd Rejonowy w J. przedstawił uwagi, które – w jego ocenie – uzasadniają stwierdzenie istnienia w niniejszej sprawie zagadnienia prawnego. Uwagi te oparł, skrótowo rzecz przedstawiając, na twierdzeniu, że:

– wobec niemożności oparcia się na zdefiniowaniu tego pojęcia na gruncie języka potocznego, a to wobec chociażby wątpliwości co do tego czy „cudzość” odnosi się do stanu własności, czy posiadania, poszukiwanie odpowiedzi w sferze języka prawnego bądź prawniczego także nie daje rezultatu;

– orzecznictwo Sądu Najwyższego i sądów powszechnych nie zajęło się przedstawionym problemem w sposób rozstrzygający, a tylko kilka orzeczeń – jak to ujął pytający sąd – „zaledwie dotyka problemu”. Wśród tych wymieniono: uchwały Sądu Najwyższego: z dnia 19 kwietnia 1977 r., VII KZP 3/77 oraz z dnia 20 maja 1993 r., I KZP 10/93, wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 23 listopada 1987 r., I KR 335/87, z dnia 9 kwietnia 1997 r., III KKN 241/96 (mylnie powołany jako uchwała – uwaga SN), wyrok

Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 14 sierpnia 2002 r., II AKa 1295/02, KZS 2002/9/13;

– w podsumowującym dorobek nauki „Systemie prawa karnego” [red. R. Zawłocki: (red.): Tom 9, Warszawa 2011, s. 68] kwestia statusu rzeczy cudzej została potraktowana marginalnie, albowiem wskazano bowiem jedynie, że za „rzecz cudzą należy uznać rzecz, którą sprawca nie ma prawa rozporządzać”.

W końcowej części uzasadnienia występujący z pytaniem prawnym sąd podniósł, że poglądy wypowiedziane w orzecznictwie nie są przekonujące i wskazał na trzy elementy, które je podważają. Po pierwsze, w Kodeksie karnym z 1997 r. nastąpiła zmiana pojęcia „mienie” na pojęcie „rzecz”, co miało zbliżyć rozwiązania prawa karnego do prawa cywilnego, a nadto wobec „wyrugowania” podziału na mienie i mienie społeczne, poglądy co do znamion zapadłe w poprzednim stanie prawnym mogą być stosowane obecnie co najwyżej w pewnym zakresie, a w nim znamię „cudzości” się nie mieści. Po drugie, zawarte w orzeczeniach Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych poglądy zostały powzięte w sprawach mających za przedmiot „kilka oderwanych przypadków” (konkubinat, spółka a wspólnicy, kradzież leśna, stosunki majątkowe w małżeństwie), co nie pozwala na uznanie, że istnieje jednolita linia orzecznicza. Po trzecie, dopatrył się w tych wypowiedziach i poglądach braku wyczerpującego i spójnego uzasadnienia, które by znalazło podstawy zarówno w prawie cywilnym, jak i w prawie karnym. Końcowo Sąd Rejonowy w J. wskazał, że rzecz stanowiąca przedmiot czynności wykonawczej jest własnością zarówno pokrzywdzonej, jak i sprawców oraz osób trzecich, przy czym nie pozostaje we wspólnym posiadaniu wszystkich współwłaścicieli, ale jest fizycznie wydzielona *quoad usum* między obu sprawców z wyłączeniem wszystkich innych współwłaścicieli.

Prokurator Prokuratury Generalnej w swym pisemnym stanowisku wniósł o odmowę podjęcia uchwały, wskazując, że Sąd Rejonowy w J. oczekuje nie zasadniczej wykładni ustawy, ale rozstrzygnięcia konkretnej sytuacji procesowej w określonym stanie faktycznym, przy czym problemy poruszane w uzasadnieniu pytania prawnego były wielokrotnie przedmiotem wypowiedzi zarówno orzecznictwa sądowego, jak i doktryny prawa karnego. Przedstawiając te wypowiedzi prokurator wskazał nadto, że jedyny spór, jaki zarysował się na tle czynności wykonawczych podjętych przez sprawcę – współwłaściciela w stosunku do rzeczy objętej współwłasnością, dotyczy możliwości kwalifikowania tego zachowania jako kradzieży lub przywłaszczenia, przy czym wskazał także, iż jeżeli dojdzie do fizycznego podziału (używania) rzeczy wspólnej pomiędzy współwłaścicielami i każdy z współwłaścicieli godzi się na samodzielne władanie określoną częścią rzeczy z wyłączeniem innych współwłaścicieli, to „zabór mienia z danej części wspólnej będzie traktowany jako zabór”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

W sprawie niniejszej nie został spełniony najistotniejszy z warunków skutecznego wystąpienia z pytaniem prawnym na podstawie art. 441 § 1 k.p.k., tj. wyłonienie się zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy. Stwierdzenie to dotyczy obu postawionych pytań. Zagadnienie prawne w kontekście przepisu art. 441 § 1 k.p.k. ujmowane być musi jako istotny problem interpretacyjny, który dotyczy przepisu (lub grupy przepisów), rozbieżnie interpretowanego (interpretowanych) w orzecznictwie sądowym, bądź też takiego (takich), którego (których) wadliwa redakcja lub niejasna formuła umożliwia przeciwstawne interpretacje. Co więcej, tak ujęty problem interpretacyjny wymaga zasadniczej wykładni ustawy, a więc takiej, która odnosi się do ważnych zagadnień, zaś podjęcie wykładni ma na celu zapobieganie rozbieżnościom interpretacyjnym w praktyce sądowej. W niniejszej sprawie takim istotnym

problemem interpretacyjnym mają być przepisy art. 278 § 1 k.k., art. 284 § 1 k.k. i art. 290 § 1 k.k. przez to, że zawierają – w art. 290 § 1 k.k. w sposób dorozumiany – zwrot „cudza rzecz”, którego znaczenie normatywne budzi wątpliwość w sytuacji, gdy rzecz ta jest przedmiotem czynu wyczerpującego wszystkie inne znamiona przestępstwa z art. 278 § 1 k.k. lub art. 284 § 1 k.k., a jego sprawcą jest współwłaściciel tej rzeczy (pierwsze pytanie), także wyłącznie ją posiadający (pytanie drugie).

Od razu trzeba stwierdzić, że uzasadnianie pytania prawnego, także w kontekście normatywnym przepisu art. 290 §1 k.k., jest w realiach faktycznych sprawy chybione. W przypadku, gdy sprawcy wyrębu drzewa następnie dokonują jego przywłaszczenia (ewentualnie poprzedzonego zaborem), to przepis art. 290 § 1 k.k. penalizujący samą czynność wyrębu drzewa w celu przywłaszczenia (a więc samą czynność realizowaną na „przedpolu” kradzieży), nie ma zastosowania w kwalifikacji prawnej takiego czynu (por. np. wyrok SN z dnia 9 kwietnia 1997 r., III KKN 241/96, OSP 1998, Nr 5, poz. 95), a zatem nie może również stanowić przedmiotu analizy prawnej w ramach złożonego zażalenia. Nietrudno zauważyć, że problemem prawnym wymagającym zasadniczej wykładni ustawy dla Sądu Rejonowego w J. nie jest właściwie zwrot „cudza rzecz”, ale wyłącznie słowo „cudza”. Sąd ten nie ma przecież wątpliwości, że drzewo będące przedmiotem czynu (wyręb i zabór) stanowi rzecz w rozumieniu prawa karnego, a ma jedynie wątpliwość, czy drzewo to miało dla sprawców czynu status „cudzej” rzeczy. Od strony formalnoprawnej pytanie Sądu Rejonowego w J. jest również wadliwe z tego powodu, że nie wykazano nawet w najmniejszym stopniu, aby istniały rozbieżne interpretacje tego zwrotu w orzecznictwie sądowym w obu układach przedstawionych pytań, a więc gdy sprawcą czynu jest współwłaściciel rzeczy. Przywołane orzeczenia w żadnej mierze bowiem nie wskazują na różną interpretację znamienia „cudza rzecz” lub też „cudze mienie”. Co więcej, wynika z nich

zgodnie, że mieniem cudzym jest mienie konkubenta dla drugiego konkubenta (wyrok SN z dnia 23 listopada 1987 r., I KR 335/87), mienie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością dla jej wspólników (uchwała SN z dnia 20 maja 1993 r., I KZP 10/93, OSNKW 1993, z. 7-8, poz. 44), mienie współmałżonka dla drugiego współmałżonka (wyrok SA w Krakowie z dnia 14 sierpnia 2002 r., II AKa 1295/02, KZS 2002, z. 9, poz.13), a dalej, że rzecz stanowiąca współwłasność jest dla każdego ze współwłaścicieli rzeczą cudzą (wyrok SN z dnia 9 kwietnia 1997 r., III KKN 241/96, OSP 1998, z. 5, poz. 95). W uzasadnieniu pytania prawnego wskazano również na poglądy doktryny, że cudze mienie to mienie, które ma właściciela, a do tego mienia sprawcy przestępstwa nie przysługuje żadne prawo rzeczowe wyłączające inne osoby. Występujący z pytaniem prawnym sąd nie wykazał również, aby ten normatywny zwrot był niejasny lub wadliwie zredagowany. Najistotniejszą część argumentacji Sądu odwoławczego stanowiły natomiast te okoliczności, które nie miały jakiegokolwiek znaczenia dla przekazanego pytania prawnego. Tak bowiem należy ocenić te uwagi, które dotyczyły konkurencyjności cywilnego i karnego trybu ochrony współwłasności rzeczy cudzej, czy też – zupełnie błędne – uwagi o konieczności zmiany poglądów co do znamion czynów skierowanych przeciwko mieniu z uwagi na zastąpienie w Kodeksie karnym z 1997 r. sformułowania „mienie” – zwrotem „rzecz”.

Przypomnieć należy, że brak jest podstaw do podjęcia uchwały w trybie art. 441 §1 k.p.k., gdy sąd odwoławczy nie wskazuje żadnych okoliczności, ani nowych, ani takich, które były dotychczas znane i stanowiły przedmiot rozważań w doktrynie i orzecznictwie, ale wymagają one, z uwagi na ważkie racje, ponownej interpretacji i powinny wpłynąć na zmianę linii orzecznictwa (np. postanowienie SN z dnia 21 lutego 1973 r., VI KZP 71/72, OSNKW 1973, z. 5, poz. 63; uchwała SN z dnia 21 marca 2007 r., I KZP 39/06, OSNKW 2007, z. 4, poz. 30; R. A. Stefański: Instytucja

pytań prawnych do Sądu Najwyższego w sprawach karnych, Kraków 2001, s. 274-275). Taką okolicznością w realiach niniejszej sprawy z pewnością nie jest zastąpienie w Kodeksie karnym z 1997 r. słowa „mienię” zwrotem „rzecz” (co do powodów tej zmiany por. np. M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, *Przestępstwa przeciwko mieniu. Nowa kodyfikacja karna*. Zeszyt 21, 1998, s. 29-32 oraz A. Marek, T. Oczkowski w: *System prawa karnego*. Tom 9, *Przestępstwa przeciwko mieniu i gospodarcze*, R. Zawłocki [red.], Warszawa 2011, s. 60-61), albowiem zmiana ta w systemie prawa miała charakter porządkujący, zaś pojęcie „rzeczy” mieściło się w zakresie szerszego wówczas pojęcia „mienię”, w skład którego wchodziła np. energia elektryczna, która obecnie nie jest rzeczą (art. 115 § 9 k.k.).

Podkreślić natomiast należy, że w regułach wykładni prawa jest ugruntowane stwierdzenie, iż przy braku definicji legalnych określonego pojęcia należy sięgnąć po te, które mają ustalone znaczenie w orzecznictwie i doktrynie prawniczej (por. M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady. Reguły. Wskazówki*, Warszawa 2002, s. 267-268; J. Leszczyński, *Zagadnienia teorii stosowania prawa. Doktryna i tezy orzecznictwa*, Kraków 2004, s. 160-161; L. Morawski, *Zasady wykładni prawa*, Toruń 2006, s. 99). W takim układzie, gdy co do znaczenia określonego terminu prawnego istnieje zgodność stanowisk doktryny i orzecznictwa, to należy takie znaczenie respektować bez odwoływania się do znaczenia wynikającego ze słowników języka ogólnego i bez stosowania innych reguł interpretacyjnych (M. Zieliński: *Wykładnia...*, s. 268 oraz s. 314-315 i ujęte tam reguły 10 i 12; L. Morawski: *Zasady...*, s. 99; uchwała SN z dnia 30 czerwca 2008 r., I KZP 10/08, OSNKW 2008, z. 8, poz. 53). Taka właśnie sytuacja ma miejsce w zakresie relacji prawnej zwrotu „cudza rzecz” do uprawnień współwłaściciela rzeczy i to bez różnicowania charakteru współwłasności (ułamkowa lub łączna). Jeszcze przed wejściem w życie Kodeksu karnego z 1932 r. Sąd Najwyższy wskazywał, że rzeczą cudzą w

rozumieniu prawa karnego dla każdego ze współwłaścicieli jest rzecz będąca przedmiotem współwłasności (Orzeczenie Pełnego Kompletu Izby Drugiej Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 1919 r. Zb. Orzeczeń SN Izba Karna 1919, poz. 71; wyrok SN z dnia 9 maja 1927 r., II K 543/1927, Zb. Orzeczeń SN Izba Karna 1927, nr 1, poz. 60). Warto przytoczyć pogląd z orzeczenia Pełnego Kompletu Izby Drugiej Sądu Najwyższego wypowiedziany jeszcze na tle rosyjskiego kodeksu karnego z 1903 r., chociażby z racji wyłożenia w jednym zdaniu powodów przyjęcia takiego poglądu: <"rzecz wspólna" podpada pod pojęcie „rzeczy cudzej” ze względu na ograniczenie prawa własności współwłaścicieli do rzeczy, znajdującej się w niepodzielności lub należącej do spółki, i że przeto kradzież takiej rzeczy jest w zasadzie możebna> (strona 161 Zbioru – podkr. SN). Na gruncie Kodeksów karnych z 1932 r., 1969 r. i 1997 r. na tle tożsamyh w istocie przepisów stanowiących treść pytania prawnego ujętego w pkt 1 (art. 257 § 1 k.k., art. 262 § 1 k.k. z 1932 r.; art. 203 § 1 k.k., art. 204 § 1 k.k. z 1969 r. oraz art. 278 § 1 k.k. i art. 284 § 1 k.k. z 1997 r.) wypowiedziano w orzecznictwie Sądu Najwyższego konsekwentny pogląd, że rzecz wspólna (niepodzielna) jest rzeczą cudzą wobec każdego ze współwłaścicieli i może być przedmiotem kradzieży lub przywłaszczenia dokonanego przez współwłaściciela, dopóki trwa jej niepodzielność. Takie stanowisko Sąd Najwyższy zajmował na tle art. 257 § 1 i art. 262 § 1 k.k. z 1932 r. (wyrok SN z dnia 18 września 1934 r., 1 K. 487/34, Zb. Orzeczeń SN Izba Karna 1935, z. 3, poz. 102; wyrok SN z dnia 19 grudnia 1934 r., 1 K. 987/34, Zb. Orzeczeń SN Izba Karna 1935, z. 7, poz. 287; wyrok SN z dnia 24 lutego 1937 r., 2 K. 1661/36, Zb. Orzeczeń SN Izba Karna 1937, z. 9, poz. 225), odnosząc ten pogląd również do mienia ruchomego wchodzącego w skład majątku wspólnego obojga małżonków, przy czym podkreślał, że rozporządzenie takim mieniem przez jednego z małżonków może rodzić odpowiedzialność za kradzież lub przywłaszczenie w zależności od

sposobu działania sprawcy (wyrok SN z dnia 19 listopada 1957 r., II KO 83/57, RPEiS 1958, nr 4, s. 332). Także w doktrynie wyrażano tożsame stanowisko (W. Makowski: Kodeks karny. Część szczególna, Warszawa 1932, s. 588; S. Glaser, A. Mogilnicki: Kodeks karny. Komentarz, Kraków 1934, s. 879-880; L. Peiper: Komentarz do kodeksu karnego, Kraków 1936, s. 544; J. Makarewicz: Kodeks karny z komentarzem, Lwów 1938, s. 585; J. Nisenson, M. Siewierski: Kodeks karny i prawo o wykroczeniach. Komentarz, orzecznictwo, przepisy wprowadzające i związkowe, Łódź 1947, s. 273, 284; M. Siewierski: Kodeks karny i Prawo o wykroczeniach. Komentarz, Warszawa 1963, s. 346). Po wejściu w życie Kodeksu karnego z 1969 r. dalej konsekwentnie w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmowano, że zwrot „cudze mienie” występujący *expressis verbis* w art. 203, 204, 205, 212 §1 i art. 214 § 1 tego kodeksu należy rozumieć jako mienie, którym sprawca nie ma prawa wyłącznie rozporządzać, zaś termin „cudze” oznacza, iż mienie to ma właściciela i że do tego mienia nie przysługuje sprawcy przestępstwa żadne prawo rzeczowe wyłączające inne osoby (uchwała SN z dnia 20 maja 1993 r., I KZP 10/93, OSNKW 1993, z. 7-8, poz. 44 – podkr. SN). Stanowisko to pozostało niezmiennie na tle Kodeksu karnego z 1969 r. Wystarczy przywołać wypowiedzi W. Śliwowskiego (Prawo karne, Warszawa 1986, s. 536), W. Świdy (w: I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter: Kodeks karny z komentarzem, Warszawa 1973, s. 579) czy też J. Bafii (J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski: Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 1987, s. 253). Nie zmieniły nic w tej materii, bo jak wskazano wcześniej i zmienić nie mogły, regulacje Kodeksu karnego z 1997 r. Dalej konsekwentnie uznawano, tak w orzecznictwie, jak i w doktrynie oraz w piśmiennictwie prawniczym, że w zakresie przestępstw przeciwko mieniu, cudzymi rzeczami są także rzeczy będące własnością wspólną sprawcy i innej osoby (por. postanowienie SN z dnia 29 sierpnia 2007 r., I KZP 18/07, OSNKW 2007, z. 9, poz. 64; System prawa

karnego..., s. 75-76, 109; O. Górniok w: O. Górniok. S. Hoc, M. Kalitowski, S.M. Przyjemski, Z. Sienkiewicz, J. Szumski, L. Tyszkiewicz, A. Wąsek: Kodeks karny. Komentarz, tom II, Gdańsk 2005, s. 386; A. Marek: Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2010, s. 2010, s. 590; M. Kulik w: M. Mozgawa [red.]: Kodeks karny. Praktyczny komentarz, Kraków 2006, s. 536-537, 552; B. Michalski w: Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do artykułów 222-316, A. Wąsek [red.]: Warszawa 2006, s. 967-968; M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas w: A. Zoll [red.], Kodeks karny. Część szczególna, Tom II, Warszawa 2008, s. 45-46, 207-208; E. Pływaczewski w: M. Filar [red.]: Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2010, s. 1166; R. A. Stefański, Odpowiedzialność karna za zabór mienia stanowiącego wspólność majątkową, Prok. i Pr. 1995, nr 10, s. 118-119; A. Piaczyńska: Przywłaszczenie składnika spadku przez współspadkobiercę – Prok. i Pr. 2011, nr 3, s. 93-94; A. Sońnicka: Odpowiedzialność karna za zabór mienia stanowiącego wspólność majątkową, Studia Iuridica Lublinensia 2006, nr 8, s. 142-144). Skoro zatem zwrot „cudza rzecz”, współokreślający obecnie np. znamiona przestępstw z art. 278 § 1 k.k. i art. 284 § 1 k.k., ma utrwalone w orzecznictwie i w doktrynie prawniczej znaczenie, także w odniesieniu do sprawcy, którym jest współwłaściciel tej rzeczy, to brak było podstaw do podjęcia uchwały i udzielenia odpowiedzi na pytanie ujęte w pkt 1 postanowienia.

Drugie pytanie sądu już w jego warstwie językowej wyklucza możliwość podjęcia uchwały. Po pierwsze, kwestia posiadania rzeczy wspólnej, nawet posiadania wyłącznego, jako jednego z uprawnień współwłaścicieli (art. 206 k.c.) nie ma żadnego znaczenia dla statusu prawnego rzeczy objętej współwłasnością. Dopóki nie nastąpi zniesienie współwłasności takiej rzeczy, to rzecz ta – w rozumieniu prawa karnego – dalej pozostaje rzeczą cudzą dla każdego współwłaściciela. Jest zatem oczywiste, że stosunków własnościowych w tym obszarze nie zmienia

również dokonany podział do użytkowania (*quoad usum*), bo to tej instytucji dotyczy w istocie drugie pytanie. Natomiast posiadanie tej rzeczy ma znaczenie dla ustalenia czy jest możliwe zrealizowanie przez współwłaściciela czynności zaboru rzeczy w celu jej przywłaszczenia, czy też można dopuścić się tylko przywłaszczenia takiej rzeczy. W tym kontekście, na co zwraca uwagę w swoim stanowisku procesowym prokurator Prokuratury Generalnej, można dostrzec różne stanowiska doktryny, jak i orzecznictwa, przy czym rozbieżność ta jest wynikiem uogólniania pewnych stwierdzeń podjętych w realiach określonych spraw. Nie ma przy tym pola do analizowania tego sporu w niniejszej sprawie, skoro dla rozstrzygnięcia niniejszego zażalenia nie ma znaczenia kwestia kwalifikowania czynu, ale jedynie to, czy zachowanie sprawców realizuje w ogóle znamiona ustawy karnej. Po drugie, tryb przewidziany w art. 441 § 1 k.p.k. nie może służyć do przekazywania Sądowi Najwyższemu kasusów celem ich rozwiązania, a tak w istocie postąpił występujący z pytaniem prawnym sąd, nie próbując nawet podjąć próby interpretacji zaistniałego stanu faktycznego z uwzględnieniem przepisów prawa. W tym ujęciu należy wskazać, że treść drugiego pytania nie oddaje sedna problemu, który wyartykułowany został w końcowej części postanowienia. Problem ten związany jest z uprawnieniami współwłaścicieli korzystających z rzeczy wspólnej w ramach podziału *quoad usum* i oceną tychże na gruncie prawa karnego. Rzecz jednak w tym, że oczywiste braki w sferze ustaleń faktycznych – pomijając już niepozostającą w związku z tym zagadnieniem treścią pytania – uniemożliwiają odniesienie się do tej kwestii, która, jak się wydaje, nurtuje występujący z pytaniem sąd. Otóż sąd ten dowolnie przyjął, że działka leśna, z której wycięto drzewa nie pozostaje we wspólnym posiadaniu wszystkich współwłaścicieli, ale jest fizycznie wydzielona *quoad usum* między obu sprawców z wyłączeniem wszystkich innych współwłaścicieli. Z uzasadnienia postanowienia o odmowie wszczęcia

dochodzenia wcale bowiem nie wynika, aby matka pokrzywdzonej nie była w posiadaniu tej części lasu, z którego wycięto drzewa, a więc by nastąpił podział *quoad usum* z wyłączeniem matki D. M. Z zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa, jedyne dokumentu sporządzonego w formie protokołu, wynika bowiem, że część działki nr 61 (odziedziczonej przez pokrzywdzoną po matce) miała swoje granice określone kopcami i kołkami, i to z tej części wycięto drzewa. Z notatek urzędowych z tzw. rozpytania wynika tymczasem, że matka pokrzywdzonej „nie zgłaszała swojego udziału” w działce nr 61, zaś H. M. wprost stwierdził, iż na gruncie w ogóle nie można jednoznacznie stwierdzić jak przebiega granica. Już te oświadczenia wskazują na poważną wątpliwość czy rzeczywiście w niniejszej sprawie można mówić o istnieniu podziału działki nr 61 do korzystania, a więc o istnieniu zawartej wiele lat temu umowy pomiędzy wszystkimi współwłaścicielami a nadto, jeśli umowa taka została zawarta, jaka była jej treść. Ponadto sąd pominął, czy umowa ta, jeśli rzeczywiście została kiedyś zawarta, zachowuje moc w sytuacji zaistnienia zmian po stronie współwłaścicieli. Z tym ostatnim stwierdzeniem łączy się treść notatki /.../, z której wynika, że obaj sprawcy mieli świadomość, iż z chwilą prawomocnego stwierdzenia nabycia spadku przez D. M. nie będzie zgody na wycięcie drzew.

Abstrahując od braków w zakresie ustaleń faktycznych, poczynić wypada kilka uwag natury ogólnej na tle instytucji *quoad usum*. Regulacja ustawowa wskazuje, iż każdy ze współwłaścicieli ma prawo współposiadania rzeczy wspólnej oraz do korzystania z niej w takim zakresie, jaki da się pogodzić z tożsamymi uprawnieniami pozostałych współwłaścicieli (art. 206 k.c.). Stosownie zaś do przepisu art. 207 k.c. pożytki i inne przychody z rzeczy wspólnej przypadają współwłaścicielom w stosunku do wielkości udziałów i w takim samym stosunku współwłaściciele ponoszą wydatki związane z rzeczą wspólną. Regułą jest więc, że to co

stanowi pożytek rzeczy wspólnej przynależy wszystkim współwłaścicielom, a nie wyłącznie temu, który pożytek uzyskał. Tak więc to, że jeden ze współwłaścicieli rzeczy jej nie posiada ani też nie realizuje w drodze roszczenia swojego uprawnienia do współposiadania nie stanowi przeszkody do domagania się partycypowania w przychodach rzeczy (E. Skowrońska-Bocian w: Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz do artykułów 1-449¹¹, K. Pietrzykowski [red.]: Warszawa 2008, s. 607 i przywołane tam orzecznictwo). Ten model ustawowy może zostać odmiennie ukształtowanym w drodze umowy (A. Gniewek w: System prawa prywatnego. Prawo rzeczowe. Tom 3, T. Dybowski [red.]: Warszawa 2007, s. 462-463). Taką formą umownej regulacji jest umowa o podział do korzystania *quoad usum*, której treścią jest wydzielenie poszczególnych części rzeczy wspólnej do wyłącznego korzystania (użytkowania) przez poszczególnych współwłaścicieli (E. Skowrońska-Bocian w: Kodeks cywilny..., s. 664; A. Cisek w: Kodeks cywilny. Komentarz, E. Gniewek [red.]: Warszawa 2011, s. 353; S. Rudnicki: Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga druga. Własność i inne prawa rzeczowe, Warszawa 2007, s. 288; uchwała SN z dnia 28 września 1963 r., III CO 33/62, OSNCPU 1964, z. 2, poz. 22). Wynikiem takiego podziału jest to, że każdy ze współwłaścicieli ma uprawnienie do odrębnego korzystania z określonej części rzeczy wspólnej, a więc nie tracąc posiadania samoistnego uzyskuje posiadanie zależne wydzielonych części rzeczy (A. Gniewek w: System..., s. 466-467). W takiej sytuacji o uprawnieniu poszczególnych współwłaścicieli do wyłącznego korzystania z określonych części rzeczy wspólnej będą decydowały jedynie postanowienia umowy (uchwała pełnego składu Sądu Najwyższego z dnia 28 września 1963 r., III CO 33/62; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 1963 r., III CR 81/63, OSNCPU 1964, nr 9, poz. 189; uchwały Sądu Najwyższego: z dnia 8 stycznia 1980 r., III CZP 80/79, OSNCPU 1980, nr 9, poz. 157 oraz z dnia 13 lutego 1981 r.,

III CZP 72/80, OSNCPU 1981, nr 11, poz. 207). Także taka umowa – która winna być jasna i zrozumiała (por. A. Karnicka-Kawczyńska, J. Kawczyński: Współwłasność jako szczególna forma własności, Warszawa 2004, s. 27-28 oraz postanowienie SN z dnia 20 lutego 1974 r., III CRN 361/73, Lex nr 7411) – znajdzie zastosowanie co do określenia sposobu podziału pożytków i przychodów z rzeczy wspólnej, albowiem przepis art. 207 k.c. ma charakter dyspozytywny i znajduje zastosowanie jeśli współwłaściciele inaczej nie postanowili (S. Rudnicki, Komentarz..., s. 291; wyrok SN z dnia 27 kwietnia 2001 r., III CKN 21/99, Lex nr 52366). Na gruncie prawa cywilnego ugruntowane jest przy tym stanowisko, że jeżeli wszyscy współwłaściciele określą w drodze umowy prawo do korzystania z wydzielonej części rzeczy w sposób wyłączny (*quoad usum*), to wówczas istnieje domniemanie, że współwłaścicielom korzystającym z części rzeczy przypadają pożytki i przychody z tej rzeczy także w sposób niepodzielny – podkr. SN. (A. Cisek w: Kodeks cywilny. Komentarz..., s. 353 i 355; S. Rudnicki, Komentarz..., s. 289; uchwała SN z dnia 8 stycznia 1980 r., III CZP 80/79, OSNCPU 1980, z. 9, poz.157; uchwała SN z dnia 13 lutego 1981 r., III CZP 72/80, OSNCPU 1981, z. 11, poz. 207; wyrok SA w Gdańsku z dnia 15 czerwca 1993 r., I ACr 400/93). O ile brak postanowień takiej umowy w kwestii pożytków i przychodów z części rzeczy do wyłącznego korzystania jest zrozumiały w najbardziej typowej sytuacji, tj. gdy wszyscy współwłaściciele mają wydzielone części rzeczy wspólnej (działa domniemanie opisane powyżej), to w przypadku wyłączenia w umowie niektórych lub większości współwłaścicieli od korzystania z rzeczy wspólnej (jej części) rozwiązania kwestii pobranych pożytków i przychodów oraz ewentualnych rozliczeń należy poszukiwać w treści umowy (por. uchwała SN z dnia 10 maja 2006 r., III CZP 9/06, OSNC 2007, z. 3, poz. 37 i przywołane w jej uzasadnieniu orzeczenie z dnia 23 stycznia 1958 r., II CR 840/57), a przy braku takowych uzgodnień – w ustawie.

Analizując postanowienie o odmowie wszczęcia dochodzenia można natomiast stwierdzić, że jedynym powodem podjęcia takiej decyzji był fakt uzyskania przez obu sprawców czynów świadectw legalności pozyskania drewna z działki. Jest to zresztą zrozumiałe, albowiem jak już wyżej podkreślono, zebrane w sprawie dane niczego w istocie nie wyjaśniają w sposób pewny, poza tym, iż sprawcy uzyskali te świadectwa. Tymczasem to ustalenie wszystkich okoliczności związanych z ewentualnym istnieniem podziału *quoad usum* oraz treścią takiej umowy umożliwiłoby dokonanie prawnej oceny zachowania sprawców wycięcia drzew z działki leśnej, w której mieli udziały jako współwłaściciele. Ocena ta powinna sprowadzać się do udzielenia odpowiedzi, czy pozyskane (wycięte) przez współwłaścicieli lasu drzewa (rzeczy w rozumieniu prawa karnego) przynależne im były w sposób samodzielny – a więc z wyłączeniem innych współwłaścicieli (tu: D. M.) – i w zgodzie z przepisami prawa. Na tym tle wypada wskazać, że drzewa rosnące na działkach leśnych (las) stanowią części składowe tych nieruchomości (art. 48 k.c.), a zatem objęte są także współwłasnością ułamkową. Natomiast zgodnie z treścią art. 53 § 1 k.c. pożytkami rzeczy mogą być odłączone od niej części składowe, o ile według zasad prawidłowej gospodarki stanowią normalny dochód z rzeczy. To, że w niniejszej sprawie współwłaściciele lasu uzyskali świadectwa legalności pozyskania drewna wskazuje, po pierwsze, iż dochowali warunkom formalnym pozyskania drewna przewidzianym w ustawie z dnia 28 września 1991 r. o lasach (Dz. U. z 2011 r. Nr 12, poz. 59 ze zm.) oraz w wydanych przepisach wykonawczych, a po drugie, że pozyskanie drewna zgodne było z uproszczonym planem urządzenia lasu, a zatem odbyło się w ramach zrównoważonej gospodarki leśnej, która określa taką ilość drewna do pozyskania (etat cięć), aby zapewnić odnowienie, pielęgnację i ochronę lasu, a także trwałość i ciągłość jego użytkowania (art. 6 ust. 1 pkt 9, art. 7 i 19 ust. 2 ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach). W prawie

cywilnym istnieje pogląd wskazujący, iż wycięcie lasu w ramach prawidłowej gospodarki leśnej pozwalałoby uznać tak pozyskane drewno jako pożytki [wyrok SN z dnia 29 stycznia 1971 r., III CRN 441/70, Lex nr 6865 przywołany jako trafny przez E. Skowrońską – Bocian w: Kodeks cywilny..., s. 269; odmiennie SN w wyroku z dnia 18 października 2000 r., III KKN 200/98, Lex 51079]. Aprobata tego poglądu prowadzi do stwierdzenia, że drzewa rosnące w lesie, wycięte w ramach prawidłowej gospodarki leśnej, na co wskazuje posiadanie świadectwa legalności pozyskania drewna, stanowią pożytki rzeczy (nieruchomości – lasu) w rozumieniu art. 53 § 1 k.c. Rzecz jednak w tym, że w przypadku współwłasności lasu wycięte z niego drzewa, stanowią, w rozumieniu prawa karnego, dalej rzecz wspólną, i – o ile zostały one pozyskane w ramach prawidłowej gospodarki leśnej – będą pożytkami rzeczy wspólnej (art. 53 § 1 k.c.), a te winny podlegać podziałowi pomiędzy współwłaścicieli lasu zgodnie z treścią art. 207 k.c. lub w sposób określony w umowie *quoad usum*. Jeżeli umowa *quoad usum* ma taką treść, że uprawnia współwłaściciela rzeczy wspólnej do uzyskania i oddzielnego czerpania pożytków z tej części rzeczy, z której korzysta w sposób wyłączający innych współwłaścicieli, to zadysponowanie pożytkami w sposób samodzielny, zgodnie z postanowieniami umowy, nie stanowi zachowania bezprawnego. Podstawą takiej oceny winno być założenie, że jeśli zachowanie danej osoby wyczerpuje znamiona czynu zabronionego, ale jest ono realizowane w ramach przysługujących tej osobie uprawnień wynikających z przepisów należących do innych dziedzin prawa (np. prawa cywilnego), to taki czyn, jako nie mający cech bezprawności, nie może być podstawą do pociągnięcia tej osoby do odpowiedzialności karnej (np. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 29 sierpnia 2007 r. I KZP 18/07, OSNKW 2007, z. 9, poz. 64; L. Gardocki, Prawo karne: Warszawa 2005, s. 109). Inaczej będzie w przypadku, gdy pozyskane drewno nie będzie mogło być uznane za

pożytki w rozumieniu art. 53 § 1 k.c. lub gdy zadysponowanie pożytkami nastąpi w sposób sprzeczny ze stosownymi regulacjami prawnymi.

Z tych powodów orzeczono jak w postanowieniu.